

prof. dr hab. Tomasz Szlendak
Academia Rerum Socialium
Szkoła Doktorska Nauk Społecznych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
ul. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń
szlendak@umk.pl

Toruń, 17 lutego 2022

Opinia na temat osiągnięcia naukowego i dorobku pana dr Wojciecha Woźniaka w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego

Konkluzja na początek

Nie mam wątpliwości, że Wojciech Woźniak zasługuje na stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie nauki socjologiczne. O takiej ocenie przesądza przede wszystkim to, że prace pana Woźniaka wpływają moim zdaniem na kształt subdyscypliny i dyskusje prowadzone w obszarze socjologii sportu, nie tylko w Polsce. Jestem o tym przekonany mimo że ważniejsze dzieła Habilitanta – przede wszystkim te ujęte w ramy „osiągnięcia naukowego” i poddane tu zaopiniowaniu – dopiero wchodzi w akademicki obieg. Innymi słowy, w mojej ocenie pan doktor Woźniak zdołał już pozostawić trwały ślad w subdyscyplinie (przede wszystkim w polu analiz *Sport Mega Events*), co jest głównym wskaźnikiem naukowej dojrzałości. Habilitant dołożył zatem cegiełkę do gmachu nauki – cegiełkę naznaczoną Jego osobnym, unikalnym podejściem i socjologiczno-demaskatorską pasją (przepraszam jednocześnie za wyświechtaną, „budowlaną” metaforykę w ocenie jakości i skuteczności wpływu tego dorobku licząc na to, że czyni ona moją opinię czytelną). Drugim z ważkich powodów pozytywnej oceny starań pana Woźniaka o habilitację jest Jego wyraźna obecność w międzynarodowej dyskusji w obszarze badań nad sportem.

Ocena wpływu

Do wskaźników naukometrycznych odnoszę się nieufnie, w podobnym duchu jak Narodowe Centrum Nauki, które w swoich regulaminach nakazuje nie brać ich pod uwagę przez członków paneli eksperckich czy w toku recenzowania wniosków o finansowanie badań

(bo liczy się jakość prac, a nie umiejętność ich błyskawicznego i skutecznego promowania). Dają one jednak pewien wgląd w dynamikę osiągania wpływu w nauce przez uczonych. I tylko to jest w wypadku dokonywanej tu oceny istotne – dynamika, z jaką prace pana Woźniaka wchodzą w obieg i pozostawiają ślady w umysłach i pracach innych badaczy i badaczek.

Pan Woźniak nie ma profilu w Google Scholar („najsukcesowniejszym” chyba do oceny aktywności naukowej uczonych w polu nauk humanistycznych i społecznych), jednak odwołania do Jego dzieł można policzyć. Naliczyłem ich do tej pory około 170 (Habibant podaje ich 209, zapewne przy użyciu narzędzia Publish or Perish). To sporo jak na ten etap kariery i dużo zważywszy daty (niedawne) ukazywania się prac o potencjalnie największej zdolności „rażenia” (ulożonych w pismach z Q1 i Q2 bazy Scopus i opublikowanych w najpoważniejszych wydawnictwach takich jak Routledge). Biorąc pod uwagę rosnące odwołania do najnowszych dzieł pana Woźniaka (i jego współpracowników) można mieć pewność, że w bliskim czasie ta liczba radykalnie się zwiększy. Mamy zatem do czynienia z badaczem o dużym potencjale wpływu na subdyscyplinę, cały czas rozwijającego się.

Ocena osiągnięcia naukowego

Wojciech Woźniak przedstawił do oceny skrupulatnie zaplanowany i zrealizowany cykl publikacji, w większości w czasopiśmie ulokowanych w Q1 bazy SciMago. Chodzi tu przede wszystkim o „pierwszoligowe” pisma z zakresu socjologii sportu i badań nad sportem takie jak *Journal of Sport and Social Issues*, *Sport in Society* i *The International Journal of the History of Sport* oraz czasopisma problemowe zajmujące się rozwojem krajów postkomunistycznych. Interesujące jest to, że materiał badawczy poddany analizie w artykułach pochodzi z badań innych uczonych, z którymi pan Woźniak współpracuje. Wygląda na to, że jest on cenionym i chętnie „dopraszanym” badaczem w ramach poczynań i grantów badawczych innych badaczy. Dodajmy jednak, że sam również zdołał zdobyć grant w programie MINIATURA NCN (2018), przetań się zatem z dobrym skutkiem przez sito recenzentek i tu.

Woźniak ubezpiecza się w przedstawionej dokumentacji w razie zarzutów o eklektyzm teoretyczny i analityczny czy niespójność dzieła. Niepotrzebnie. Zestaw publikacji wydaje się bowiem spójny, a podejście problemowe w kolejnych artykułach przedstawionych do oceny jest w pełni uzasadnione. O spójności tego dorobku przesądza przede wszystkim postawa /

podejście meta-metodologiczne / paradygmatyczne Habilitanta, a mianowicie to, że reprezentuje on klasyczną socjologię krytyczną skoncentrowaną od C.W. Millsa na odsłanianiu ukrytych mechanizmów podtrzymywania nierówności społecznych i zakamulowanej strukturalnej przemocy. Lektura tekstów przekonuje wręcz, że podejście krytyczne Wojciecha Woźniaka fascynuje. Widać to choćby w wyborze „gwiazdy przewodniej” w ramach subdyscypliny, którą Habilitant uprawia – Szkota Richarda Giulianottiego. To bardzo dobry wzorzec do naśladowania, zwłaszcza kiedy jest się zainteresowanym – dla przykładu – ujawnianiem procedur prywatyzowania zysków i upubliczniania kosztów przez ponadnarodowe korporacje piłkarskie. Dodajmy na marginesie, że Woźniak uczynił niemało, żeby upowszechnić i przybliżyć polskim czytelnikom myśl Giulianottiego, choćby przeprowadzając z nim wywiad. Niewątpliwie to zasługa Habilitanta warta odnotowania w „przeźródce” popularyzacja nauki.

Pan doktor Woźniak zajmuje się w swoich pracach polityką publiczną w obszarze sportu rozumianą jako praktyka rządzenia, czyli to, co władze „decydują się robić bądź nie robić” i jako praktyka regulacyjna, czyli to, w jaki sposób państwo stanowi o regulach obowiązujących w skomercjalizowanym sporcie zawodowym. Przede wszystkim Habilitant jest zainteresowany tym, kto i w jaki sposób czerpie zyski z wydarzeń sportowych, niekoniecznie zyski w wymiarze „wyborokratycznym”, w którym partie polityczne usiłują się sportem „dosłodzić” konkurując o głosy wyborców, ale tym przede wszystkim, jak na tym politycznym dosładzaniu zarabiają podmioty ponadpaństwowe wyprowadzające zyski poza państwa. Wojciech Woźniak analizuje brak politycznego nadzoru nad klubami piłkarskimi, co pozwalało w polskiej historii najnowszej na wyprowadzanie poważnych środków z budżetu państwa (w tekście poświęconym ustawianiu meczów). Analizuje również to, w jaki sposób partie polityczne wykorzystują sport zawodowy i SME w procesach „wyborokracji”, a ponadnarodowe korporacje piłkarskie wyprowadzają zyski z krajów organizujących mistrzostwa. Kłania się przy tym bardzo ciekawa metodologia analizowania rozbieżności między publicznym przekazem na temat mistrzostw a faktycznymi kosztami i zyskami (oraz tym, kto musi się dzielić tymi pierwszymi, a kto „połyka” te ostatnie), w pracy opublikowanej w *Communist and Post-Communist Studies* w roku 2019.

Dodajmy przy okazji, że widać w pracach Woźniaka kompetencje historyczne, a przynajmniej charakterystyczną dla historyków umiejętność pracy na źródłach zastanych, np. w postaci dokumentów zastanych. To dosyć zaskakujące zważywszy pełne wykształcenie

socjologiczne Kandydata do stopnia, jednak zaskakujące in plus.

Generalnie, w swojej krytyczno-radykalnej analizie Woźniak pokazuje takie organizacje jak UEFA czy FIFA jako wyłączone spod reżimu lokalnego prawa państwowego, uprzywilejowane przez lokalnych polityków podmioty ponadnarodowe, które stanowią parasol dla nadużyć finansowych polegających na drenowaniu państwowych budżetów, a nawet przestępstw popełnianych przez lokalne federacje piłkarskie.

Zdecydowanie sympatyzuję z analizami tego typu i doceniam analityczną robotę Habilitanta. To socjolog krytyczny skutecznie obnażający mechanizmy bezkarności i niepoddanej kontroli władzy ponadnarodowych podmiotów komercyjnych. Taka „mrówka” (w dobrym znaczeniu, to metafora pracowitości) pracująca na rzecz obnażenia niecznych procesów i interesów na styku państwowa i samorządowa władza polityczna – ponadnarodowe korporacje sportowe.

Na osobne uznanie zasługuje tekst opublikowany w 2020 roku, dotyczący słynnej sprawy filmu BBC pokazującego Polskę w kiepskim świetle jako krainę rozpanoszonego rasizmu niezdołną do organizacji tak złożonego święta, jakim są mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Woźniak analizuje ten film w teoretycznym „sosie” paniki moralnej, wskazując jak bardzo Polska jest egzotyżowana przez „starą” Europę i jak bardzo nie poprawia to naszych wewnętrznych skłonności i zdolności rugowania rasizmu z polskich stadionów.

Cykl – powtórzmy: bardzo spójny i zaplanowany w sposób mocno przemyślany – zyskałby raczej na dodaniu do niego książki wydanej w Routledge w 2020 roku, niżli tekstu na temat zaangażowania profesjonalnych sportowców w zawodową politykę (*Od PRON-u do Europarlamentu*, Annales, 2021). Tekst ten jest najsłabszym w mojej ocenie w cyklu, stanowi treściwe podsumowanie aktywności polityków-sportowców, oparte między innymi na analizie dorobku parlamentarnego. Ale nie ponadto.

Nie odnajdziemy może w pracach wskazanych jako osiągnięcie naukowe jakichś „fajerwerkowych” odkryć. Z pewnością jednak są to porządne analizy, zdradzające znajomość rzeczy i warsztatu badawczego. Pan Woźniak jest skuteczny w potwierdzaniu pewnych obiegowych przekonań na temat jakiegoś stanu rzeczy (na przykład przekonań światopoglądowych i stanowisk politycznych polskich kibiców radykalnych albo skuteczności wpływu na te przekonania polityki historycznej państwa), co w nauce ma przecież duże znaczenie. Niby „wszyscy coś wiedzą”, ale uporządkowanych potwierdzeń naukowych dla tej powszechnej wiedzy już brak. Pan doktor Woźniak takich potwierdzeń w

swoich pracach dostarcza. Czasem pojawiają się w Jego artykułach metafory uwrażliwiające z szansą na pozostanie w profesjonalnym słowniku subdyscypliny (np. *guerrilla patriotism*; zob. *Guerrilla patriotism and mnemonic wars*, Sport in Society, 2021). Ta zresztą praca po raz pierwszy tak wyraźnie udowadnia przechył światopoglądowy polskich kibiców radykalnych w stronę symboliki żołnierskiej wyklętych wykreowanej przez rządzących w ramach polityki historycznej.

Poza nowymi metaforami i potwierdzeniami społecznych obserwacji, dowiadujemy się czasem z prac pana Woźniaka również rzeczy nowych. Zwróciłbym w tym kontekście uwagę – co pewnie będzie zaskoczeniem dla Habilitanta – na tekst „wprowadzający” do osiągnięcia naukowego poświęcony uporządkowaniu myśli o związkach polityki ze sportem i wprowadzeniu terminologii (*Polityka wobec sportu*, Problemy polityki społecznej, 2017). Doceniam tu zwłaszcza wątek sportu jako swoistej obietnicy. Tekst jest – najogólniej mówiąc – wielce informatywny i ma poważny walor dydaktyczny.

Ocena osiągnięć spoza „osiągnięcia”

Wojciech Woźniak to uczony bardzo pracowity. Po uzyskaniu stopnia doktora w roku 2012, poza tekstami włączonymi w skład „osiągnięcia naukowego”, zdołał opublikować trzy monografie (o jednej z nich poczynię dalej nieco dłuższą uwagę), dziesięć artykułów (w tym w takich czasopiśmie jak *Contemporary Politics* czy *Social Policy and Administration*, *Przegląd Socjologii Jakościowej* czy *Przegląd Socjologiczny*) oraz osiemnaście artykułów w pracach zbiorowych (w tym w tak renomowanych wydawnictwach jak Springer, Ashgate, Palgrave, Routledge czy PWN). Są to dzieła o tematyce bliskiej Habilitantowi – o polityce rozumianej jako zdobywanie przewag na konkurentami w wyborach, o nierównościach społecznych, o pracy prekaryjnej, o *welfare state* – a niemal wszystko to analizowane w duchu socjologii krytycznej, a może nawet radykalnej (pana doktora Woźniaka interesują dzisiejsze losy klas społecznych, zwłaszcza kategorii / grup nieuprzywilejowanych, przy czym wyraźnie nie staje w swoich analizach po stronie neoliberalnej). Jestem przekonany, że część z tych dzieł znajdzie swoje miejsce w ogólnym dorobku socjologii struktur społecznych czy w szeroko rozumianej polityce społecznej (a zatem również w obszarze studiów nad politykami publicznymi). Ponadto dwie pomniejszych prace doktora Woźniaka poświęcone są problemom metodologii nauk społecznych.

Na osobne potraktowanie zasługuje książka potrójnego autorstwa Radosława

Kossakowskiego, Przemysława Nosala i Wojciecha Woźniaka zatytułowana *Politics, Ideology and Football Fandom* wydana w Routledge w 2020 roku. Ta ważna monografia stanowi swego rodzaju kompendium w zakresie socjologii kibiców i kibicowania uwikłanego w politykę, a na pewno stanie się punktem odniesienia i głównym źródłem wiedzy o polskim fandomie i jego charakterystykach dla badaczy spoza Polski. Doprawdy trudno sobie wyobrazić kolejne publikacje na ten i podobne tematy nieodwołujące się do tej książki. Dzięki niej Wojciech Woźniak z pewnością usytuował się w mainstreamie subdyscypliny, którą uprawia. Nie do końca zatem rozumiem powody niewłączenia tej pracy w skład osiągnięcia naukowego podlegającego tu ocenie (podane co prawda w autoreferacie, jednak niejasne). Jest to bowiem swoiste ukoronowanie dotychczasowych, rozproszonych prac Habilitanta.

Wojciech Woźniak uczestniczy w co najmniej kilku konferencjach rocznie. Są to z reguły konferencje „w punkt” i w miejscach wartych udziału i poświęcenia czasu na prezentację własnych idei i wyników badań: kongresy ISA, zjazdy PTS, ważne spotkania branżowe, w tym współorganizowane przez samego Habilitanta. Działalność organizacyjna pana doktora Woźniaka w nauce warta jest zresztą zaakcentowania, bo jest w tej chwili, z wyboru i po raz wtóry, szefem Sekcji socjologii sportu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, jednej z najmłodszych sekcji w towarzystwie, odzwierciedlającej jednak zmiany, jakie zachodzą w obrębie zainteresowań polskich socjologów i socjolożek. Do tego był m.in. członkiem jury w konkursie PTS im. Floriana Znanińskiego. Jest też recenzentem w kilkunastu czasopismach polskich i międzynarodowych. A to tylko wybrane z wielu form aktywności mającej na celu inicjowanie i podtrzymywanie ruchu naukowego.

Do osiągnięć dydaktycznych Habilitanta należy z pewnością zaliczyć udział w podręczniku „Socjologia sportu” pod redakcją Przemysława Nosala i Honoraty Jakubowskiej w postaci udanych rozdziałów na temat polityki i pracy (2017). Wewnętrzne regulacje UH nie pozwalały co prawda panu Woźniakowi na rozwinięcie skrzydeł w roli promotora (nie mógł przez kilka lat jako świeżo upieczony doktor prowadzić seminarium dyplomowego dowolnego stopnia), jednak udało mu się doprowadzić do szczęśliwego finału w roli promotora cztery prace magisterskie i pięć licencjackich. Jest również w tej chwili, na UG, promotorem pomocniczym młodego uczonego zajmującego się czynnikami upadku i trwania klubów sportowych w okresie transformacji. To wystarczający dorobek, świadczący o elementarnych kompetencjach do podjęcia roli promotora w przyszłości.

Na koniec wspomnijmy o instytucjonalnych dowodach uznania dla pracy naukowej pana Woźniaka: uzyskał do tej pory dwie nagrody Rektora Uniwersytetu Łódzkiego za działalność naukową (w roku 2015 i 2020).

Wnioski

Owszem, zdarza się Wojciechowi Woźniakowi opublikować rzecz „niekoniczną” (jak jest w wypadku – w moim przekonaniu – z jednym z tekstów zaliczonych w skład osiągnięcia naukowego). Daleko częściej jednak publikuje, zwłaszcza w ostatnim okresie, dzieła interesujące i ważne z perspektywy rozwoju subdyscypliny socjologii sportu, i to w wymiarze międzynarodowym. Uznaję ten dorobek za istotny, samego zaś Habilitanta za uczonego, który w ciągu ostatnich kilku lat rozwinął zainteresowania i warsztat. Zaowocuje to, jestem przekonany, kolejnymi interesującymi dziełami w przyszłości. Z przekonaniem wnioskuję o nadanie panu Wojciechowi Woźniakowi stopnia doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne.

A handwritten signature in green ink, reading "Tomasz Wencel". The signature is written in a cursive, flowing style.